Nr. 43. Kraków, 28 Października 1898. Rok XV.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 4 złr.; w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a w państwie niemieckiem 10 marek. Pojedynczy numer 12 ct.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Batorego l. 22.**

Cena ogłoszeń za wiersz trójszpaltowy petitem lub jego miejsce 8 ct. za pierwszy raz, a 5 do 6 ct. za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów »Tygodnika Rolniczego« o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 4 ct. za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje Administracya „Tygodnika Rolniczego“ w Krakowie, ulica Basztowa l. 6.

TREŚĆ.

Spostrzeżenia praktyczne nad uprawą mechaniczną

OPISAŁ

Prof. Rudolf Károly.

Przy uprawie mechanicznej roli wykonywamy dwie roboty pod względem sposobu wykonania zasadniczo między sobą się różniące, a co do ostatecznego skutku jednakowo ważne; są to: podkład i głęboka orka. Obie roboty mają na celu podniesienie plenności gleby; cel ten zaś osięga się przy tych robotach poczęści wskutek jednakowych, poczęści zaś wskutek odmiennych wpływów. Osobliwie na Węgrzech konserwowanie wody w ziemi ma nadzwyczaj wielkie znaczenie; do tego zaś przyczynia się w wysokiej mierze zarówno płytkie podkładanie ściernisk, jak i głęboka orka, gdyż obie roboty wpływają na zachowanie się gleby wobec wody. Przez płytkie podoranie ściernisk wnet po żniwie niszczy się kapilarność w wierzchniej warstwie gleby i wskutek tego ogranicza utratę wody przez parowanie. Ten wpływ rychło wykonanego podkładu ma wielkie znaczenie, świadczy o tem fakt dobrze znany, że rola po żniwie nie podorana staje się z czasem tak twardą i zbitą, że narzędziom użytym do uprawy stawia silny opór, a roboty jesienne doznają często znacznego opóźnienia, podczas gdy podłożona we właściwej porze nie wysycha i daje się daleko łatwiej uprawiać. W wyższym jeszcze stopniu konserwuje w glebie wodę głęboka orka. Jesienna głęboka orka niszczy w roli przewody włoskowate (kapilarne) aż do znacznej głębokości, a równocześnie powiększa w wysokim stopniu wyzyskanie opadów atmosferycznych, które łatwiej wsiąkają w glebę pulchną. Płytki podkład i głębsza orka wywierają zatem niewątpliwie korzystny wpływ na konserwowanie w ziemi wilgoci.

Obok tego i jedna i druga robota mają jeszcze i inne znaczenie. Przez niezwłoczne podłożenie ścierni ułatwia się znacznie tępienie chwastów. Nasiona wschodzą szybko tylko wtedy, gdy podkład jest dostatecznie płytki; a jeżeli po ich wzejściu rolę się znowu przeorze lub starannie zbronuje, niszczy się z łatwością młode, słabe kiełki chwastów. Jeżeli zaś wysypane nasiona chwastów pozostaną na powierzchni roli i później przy głębszej orce dostaną się do warstw, w których nie znajdą odpowiednich warunków do skiełkowania, leżą one w ziemi, nie tracąc wcale siły kiełkowania. Dopiero gdy przy następnych uprawach wydostaną się one bliżej powierzchni ziemi, kiełkują i zachwaszczają glebę, przygłuszając rośliny uprawne. Wówczas wytępienie chwastów jest bezporównania trudniejsze.

Płytka, w czas wykonana podorywka, wywiera również korzystny wpływ na tworzenie się próchnicy w pozostałościach ścierniskowych. Jeżeli się szczątki roślinne pozostawi na powierzchni przez czas dłuższy, rozkładają się one zupełnie i próchnicy nie wiele się tworzy. Gdy zaś przyorze się je odrazu głęboko, z powodu braku powietrza nie rozkładają się w ziemi dostatecznie szybko.

Jak wiele znaczy płytkie podłożenie ścierni we właściwym czasie, miałem sposobność naocznie stwierdzić w 1896 roku. Przy zwiedzaniu w czerwcu tegoż roku gospodarstwa hr. Erdödy w Ság w komitacie Eisenburg zwróciły moją uwagę rzucające się w oczy różnice w rozwoju owsa na jednem polu. Na całkiem jednostajnym łanie spostrzegało się mianowicie jakby plamę, na której owies silnie się odznaczał ciemniejszą zielonością, wysokim, bujnym wzrostem, mocniejszymi źdźbłami i obfitszymi liśćmi. Tej różnicy w rozwoju nie można było złożyć na karb ani silniejszego lub odpowiedniejszego nawożenia, ani lepszej uprawy lub lepszego zasiewu, ani też nawet odmiennej natury gleby. Wszystko to bowiem było na całym łanie wszędzie równe. I chcąc poznać przyczynę tej widocznej zdaleka plamy, trzeba było sięgnąć do nieco dalszej przeszłości.

W roku poprzednim, jak się dowiedziałem, postanowiono zasiać dla próby na małym kawałku rzepę ścierniankę. Ponieważ nie było pola odpowiedniego na ten cel, podłożono ścierń na kawałku żytniska, na którem na wiosnę posiano ów owies i zasiano rzepę; resztę pola zostawiono nie podłożoną, ponieważ żytniska przeznaczone pod zasiew owsa, wedle istniejącego zwyczaju, orano raz tylko jeden w jesieni. Posiane nasienie rzepy wcale nie wzeszło, czy to z powodu niedostatecznej siły kiełkowania, czy też z powodu panującej silnej suszy; na całym obsianym kawałku łanu nie pojawił się ani jeden okaz rzepy. Wskutek tego, tak jak zazwyczaj, pole całe zorano w połowie listopada do głębokości około 18 *cm*. W roku następnym (t. j. w tym, w którym właśnie owo gospodarstwo zwiedzałem) posiano, po zwykłej wiosennej uprawie, w marcu owies na całym łanie równocześnie i w jednakowy zupełnie sposób. Plama bujniejszego owsa przypadała właśnie ściśle na miejscu przeznaczonem pod ową nieudałą uprawę rzepy i niepodobna wobec tego wątpić, że przyczyną lepszego rozwoju owsa na tem miejscu było wcześniejsze podłożenie ścierni żytniej w roku poprzednim.

W celu przekonania się, o ile wyższy zbiór da na tem miejscu owies, odmierzono za moją poradą tak tu, jak i na reszcie łanu po kawałku o powierzchni 0·575 *ha* i na obu kawałkach pola owies oddzielnie skoszono, zwieziono i omłócono. Rezultaty obliczone na 1 *ha* przedstawiają się, jak następuje:

	zbiór owsa z 1 *ha*			
	ziarna celnego	pośladu	słomy	plew
na części w lecie podłożonej	3744 *kg*	192 *kg*	2756 *kg*	192 *kg*
na łanie odrazu w jesieni głęboko zoranym .	2185 »	126 »	1725 »	126 »
na roli podkładanej więcej	1559 *kg*	66 *kg*	1031 *kg*	66 *kg*

Omłot potwierdził zatem w zupełności przypuszczenie, że na tej części łanu, którą w roku poprzednim nasamprzód w lecie płytko podorano, a następnie w jesieni zorano głęboko, będzie zbiór tak słomy jak i ziarna owsa znacznie większy, niż tam gdzie zastosowano tylko jednorazową głęboką orkę w jesieni bez poprzedniego podłożenia. Licząc wartość słomy i plew po 1 złr. a ziarna owsa po 6 złr. za 100 *kg*, znajdziemy, że mórg podłożony przyniósł w dochodzie o 45 złr. więcej. Jeżeli zaś potrącimy koszta podkładu w kwocie 2 złr. 50 ct., pozostanie zawsze jeszcze poważny zysk 42 złr. 50 ct. na morgu czyli 75 złr. 90 ct. na hektarze. Od czasu tego przypadkowego doświadczenia, podkłada się też żytniska u hr. Erdödy płytko zaraz po żniwie.

Co się tyczy głębokiej orki, to przyczynia się ona do lepszego zakonserwowania wody w glebie przez to, że woda z opadów atmosferycznych wsiąka szybko przez spulchnioną ziemię do warstw głębszych. Z powodu zaś powiększenia objętości ziemi, może się w niej pomieścić znaczniejszy zapas wody. A na wiosnę, gdy ziemia zaczyna obsychać, wskutek zniszczonych kanalików kapilarnych podsiąkanie z ziemi spulchnionej orką jest utrudnione, wskutek czego woda paruje w mniejszej ilości.

Głębsze zoranie roli działa jednak jeszcze i w inny sposób korzystnie na urodzajność. W glebie głęboko zoranej wpływy powietrza atmosferycznego oraz zmian pogody i temperatury sięgają do warstw spodnich, wskutek czego przyśpiesza się w nich wietrzenie i uruchomienie pokarmów mineralnych, co naturalnie wychodzi na korzyść uprawionych roślin. Wprowadza się przez to w obieg zapasy pożywienia roślinnego, które inaczej martwo, jako nierentujący się kapitał leżałyby w ziemi. Głębokie spulchnienie gruntu umożliwia z drugiej strony korzeniom wnikanie do większej głębokości i obfitsze tam rozgałęzianie się, dzięki czemu mogą one czerpać pokarmy i wodę i z warstw głębszych. Ten ostatni wzgląd ma nadzwyczaj wielkie znaczenie na Węgrzech, gdzie, jak np. osobliwie w Alföld, rośliny uprawne bardzo wiele cierpią od posuchy. Gdy nastaną wielkie upały, ziemia w wierzchniej warstwie szybko obsycha i rośliny płytko zakorzenione więdną. Skoro zaś ziemia jest uprawiana do znaczniejszej głębokości, głębiej korzeniące się rośliny znajdą zawsze jeszcze w większej głębokości dostateczny zapas wody do rozwoju.

(Dokończenie nastąpi).

Zbiorowa galicyjska wystawa produktów mleczarskich

na jubileuszowej wystawie w Wiedniu.

W ostatnich kilku latach działalność nad podniesieniem mleczarstwa w kraju była dosyć energiczną. Z jednej strony krakowskie Towarzystwo rolnicze popierało organizacyę spółek i przez swe wpływy uzyskało dla całego szeregu zbiorowych mleczarń ministeryalną subwencyę w postaci bezpłatnie udzielanych maszyn i narzędzi mleczarskich; z drugiej strony Wydział Krajowy przez zamianowanie adjunkta mleczarstwa ułatwił produkcyjną działalność inspektora mleczarstwa p. Biedronia.

Akcya inspektora polegała na organizacyi kursów mleczarskich, celem wykształcenia kierowników, na osobistem udzielaniu wskazówek przy urządzaniu mleczarń tak dworskich jak i zbiorowych, na pouczaniu w kierunku wyrobu produktów nabiałowych, jako też na ułatwianiu zbytu producentom. Nadto inspektor redagował i redaguje nadal pismo zawodowe »Przegląd mleczarski«.

Owoce tej pracy uwydatniły się na czasowej wystawie mleczarskiej w Wiedniu, która odbyła się pomiędzy 1 a 9 b. m.

Na 111 wystawców z całej monarchii austryackiej było galicyjskich 39. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że udział Galicyi w wystawie został zdecydowany zaledwie na 6 tygodni przed jej otwarciem, zrozumiemy łatwo, dlaczego zaledwie 2 serownie przedstawiły na wystawie swe wyroby. W Galicyi pracujemy przeważnie w kierunku wyrobu twardych serów; każdy producent stara się zbywać te sery po upływie 3 do 4 miesięcy po wyrobie. Na wystawę zaś zasadniczo nie posyła się serów młodszych jak 6-cio miesięczne. Gdybyśmy nie byli, że tak powiem, zaskoczeni tegoroczną wystawą i mieli czas na odpowiednie przygotowanie się, udział naszych serowni byłby niezawodnie znaczniejszy.

W każdym razie nietylko ilość wystawców, ale i techniczny sposób wystawienia masła już przed otwarciem wystawy zdobył uznanie ludzi zawodowych. Szafa z 40 szufladami wykonana w kraju mieściła masło 37-miu wystawców, (firma E. Dobrzyńskiej przedstawiła masło trojakie, deserowe, kuchenne i serwatkowe). Umieszczony po za szufladami lód w naczyniach cynkowych utrzymywał masło przez cały czas wystawy w stanie dobrym. Wprawdzie sędziowie już w pierwszym dniu wystawy rozpoczęli swoją pracę i próbki wzięto w stanie względnie świeżym, zabezpieczenie jednak masła przed zepsuciem było bardzo właściwe, skoro wystawa nasza miała na celu nietylko uzyskanie odznaczeń, ale i utorowanie zbytu. Dzięki racyonalnemu sposobowi wystawienia, mogli nasi wy-

stawcy przez cały czas wystawy demonstrować masło dobre ewentualnym odbiorcom.

Szafa nasza wprawdzie nie zajmowała dużo miejsca, i mogłaby nie być ponętną dla komisyi wystawowej chcącej przedstawić wystawę liczebnie okazale. Wystawiając w niej masło, zajęliśmy co najwyżej $^{1}/_{20}$ część miejsca wyznaczonego dla działu mleczarskiego, podczas gdy udział naszych wystawców można liczyć mniej więcej na 35%. Mimo tego i pod względem efektu sprawialiśmy dodatnie wrażenie. Szafa czarna na tle udekorowanem w barwy narodowe; herb Galicyi ponad nią; u góry napisy niemieckie i polskie «Galicyjska zbiorowa wystawa«; napisy na każdej szufladce, oszklonej od przodu z wyszczególnieniem nazwiska wystawcy, miejscowości oraz rocznej produkcyi mleka: u dołu szafy kilkadziesiąt flaszek mleka *Lac Cracoviense triplex et duplex* wyrobu Eweliny Dobrzyńskiej, stanowiącego w dziedzinie dyetetyki lekarskiej ostatnie słowo nauki, zarazem wynalazek polski, bo Profesora Dra Jaworskiego opracowany technicznie w zakładzie Eweliny Dobrzyńskiej: obok szafy umieszczone na stole sery szwajcarskie z Wiśniowy; na przodzie, również na stole symetrycznie ułożone takież sery E. Dobrzyńskiej, a ponad nimi w oryginalny sposób ustawiona oszklona szafka z 8-miu gatunkami deserowych serów wyrobu tejże firmy. Wszystko to razem wywierało imponujące wrażenie jak na sędziów tak i na zwiedzających wystawę. O wystawie serowni z Wielkich Dróg i Doliny nie wspominam, ponieważ niestety smutnym naszym zwyczajem serownie te wystawiły swoje produkty po za zbiorową galicyjską wystawą. Nic na tem nie zyskały, a jednak zwróciło to uwagę sędziów i wywołało nawet ostre uwagi. Oby na przyszłość wypadki takie nie naruszały solidarnej akcyi krajowej, zainicyowanej przez najwyższą władzę krajową. Wydział bowiem krajowy, widząc w wystawie korzyść przyszłą dla krajowego mleczarstwa, nie tylko nie żałował na ten cel funduszów, ale i pracy.

Wprawdzie ograniczam się na sprawozdaniu z udziału zbiorowego Galicyi w wystawie mleczarskiej, a mimoto pominąć nie mogę wystawcy z pod Wiednia, mianowicie z Hoftstoll, naszego rodaka p. Krotowskiego, który również w imponujący sposób wystawił swoje produkcye i zasłużenie zdobył państwowy srebrny medal. P. Krotowski, gdy dowiedział się o zbiorowej polskiej wystawie, nie mógł odżałować, że do niej się nie przyłączył.

Zaznaczam to ze względu, że p. Krotowski we wszystkiem starał się nam pomódz, że w swoim majątku otoczył się wyłącznie Polakami, że na obcym gruncie przez wzorowe gospodarstwo zdobył uznanie obcych, a przez to podnosi sąd o kraju, do którego sercem i duszą należy.

W uznaniu wysokiego liczebnego udziału, oraz doborowych wystawionych produktów, Jury odznaczyło Galicyę w sposób następujący:

Wydział krajowy otrzymał za zbiorową wystawę dyplom honorowy; takiż dyplom p. Jan Biedroń za urządzenie wystawy.

Najwyższą nagrodę, medal srebrny państwowy, przyznano firmie E. Dobrzyńska w Krakowie, za mleko, masło i sery, szczególnie ser limburski i Franciszkowi hr. Mycielskiemu z Wiśniowy za sery.

Dyplomy honorowe wystawy otrzymali za masło: Mleczarnia miżyniecka ks. A. Lubomirskiego i J. Biedronia w Przemyślu, Józef Myszkowski w Stubnie, Zdzisław Obertyński w Hujczu, Michał Tustanowski w Podmichałowicach, Jan Artwiński w Ostrówku, Andrzej Krukierek w Krośnie.

Srebrne medale wystawy za masło otrzymali: Ludwik Baldwin Ramułt w Dwerniku, Mleczarnia łuczanowicka w Krakowie, Antoni Skrzyński w Żurawnie, Eustachy Wolski z Hawłowic górnych.

Bronzowe medale wystawy za masło otrzymali: Ludwik br. Wattmann w Rudnie, August Bobrownicki w Drohomyślu, Stanisław Myszkowski w Hruszowicach, Kazimierz Horodyński w Żabińcach, Władysław Kraiński w Jabłońcu.

Dyplomy uznania za masło otrzymały: Spółki mleczarskie w Tęgoborzy, Łękach górnych, Kalembinie, Szymwałdzie, Machowie, Czudcu, Królówce, Czeluśnicy i Stroniu. Zarządy dóbr w Pełkiniach i Załucie, następnie obywatele: Wicenty Kraiński w Leszciowątem, Wł. ks. Sapieha w Oleszycach, Adam Jordan w Więckowicach i pani Tekla Szujska w Laszkach dolnych; wreszcie towarzystwo handlowe w Dębicy i mleczarnia »Kółka rolniczego« w Osieku.

Dla pracowników przyznano po 20 koron, firmie E. Dobrzyńskiej w Krakowie i Fr. hr. Mycielskiemu w Wiśniowy.

W przeddzień ogłoszenia wyroków sędziów odbył się bankiet wystawców, na którym przewodniczący Jury, radca dworu Dr. Meisl, podniósł postęp Galicyi na polu mleczarstwa, wyraźnie zaznaczył, że masło galicyjskie zdobyło palmę pierwszeństwa, że masło nasze zdyskredytowane na targach światowych, jako »Galizische Butter« dziś powinno uchodzić jako *prima* oraz, że my z całej Austryi mamy największą racyę wyrobienia sobie znacznego wywozu. Imieniem polskich wystawców p. Biedroń, przedstawiciel firmy E. Dobrzyńskiej oraz p. Krotowski, solidaryzujący się z akcyą kraju wydali pożegnalny obiad dla Komitetu mleczarskiego działu wystawy oraz sędziów. Nie pisałbym o tem, jeżeliby na bankiecie tym obcy ponownie nie stwierdzili znacznego postępu w tak krótkim czasie naszego kraju i naszego mleczarstwa, jeżeliby na wniesiony toast przez podpisanego, w języku polskim w ręce Prof. Winklera na cześć tegoż oraz Profesorów Fleischmana i Adametza, w imię ich zasług na polu naukowego mleczarstwa, tenże Profesor Winkler nie podniósł, jako sędzia, w pięknem przemówieniu zasługi naszego kraju tak dalece, że, wedle jego wyrażenia, nie my u Niemców mamy się uczyć, ale oni u nas.

Również na przemówienie p. Biedronia na cześć p. Burkharda, w imię zasługi, że kosztem przeszło 100 tysięcy złr. doszedł do wyrobu sera *Roquefort*, jakością nieustępującego francuskiemu, — odpowiedział p. Burkhard, że wobec zbiorowej akcyi naszego kraju jego zasługa maleje i sam zaprosił się, będąc na wystawie wiedeńskiej sędzią, jako wystawca *hors concours*, na członka Jury w przyszłej naszej krajowej wystawie, a to w przekonaniu, że będzie mógł stwierdzić dalszy postęp, i jako posiadający stosunki fabrykant i kupiec en gros w tym przemyśle, będzie mógł nam dopomódz w wyrobieniu zbytu.

Taki był wynik udziału naszego w wystawie. Czy możemy spokojnie spocząć na laurach zdobytych, czy wszystko jest zrobione dla dalszego postępu w tym dziale przemysłu rolnego, co mamy dalej robić dla zapewnienia trwałości dotychczasowego dzieła, o tem pozwolę sobie zabrać głos w niedługim czasie.

Michał Bielikowicz.

Z PRAKTYKI.

Sposoby konserwowania końskiego zębu na karmę dla krów mlecznych.

Koński ząb jest rośliną, która przy obecnym, coraz rozpowszechniającym się systemie gospodarstwa nabiałowego, powinna zająć w żywieniu zimowem pierwsze miejsce. Jeżeli dotąd jeszcze koński ząb nie zdobył sobie należnego uznania i rozpowszechnienia, to niezawodnie głównie z powodu, że wogóle zbyt mało się zajmowano sposobami konserwowania na zimę. Najwięcej dotąd znany był system konserwowania Goffartha w murowanych dołach, jako zbyt kosztowny, dostępny tylko dla zamożnych rolników. Robiono próby konserwowania w ziemi w zwykłych dołach, ale w tych tyle się psuje, że nie można tego, niby taniego sposobu zalecać. W nowszych dopiero czasach wprowadzono system konserw słodkich w stosach na powierzchni ziemi układanych.

O sposobie dołowania, jako zbyt znanym, mówić nie będę, wymienię tylko w krótkości jego wady. Pominąwszy już, że jest to system bardzo kosztowny, wymagający wiele kapitału nakładowego na zbudowanie dołów cementowych i zakupno sieczkarni, że odrywa konie w czasie największych robót jesiennych do cięcia sieczki i t. p., podnieść tu muszę, że ten sposób konserwowania nie jest praktyczny z powodu ujemnego wpływu na jakość mleka i wyrobów nabiałowych. Przy dołowaniu odbywa się bowiem fermentacya kwaśna, wskutek której dołowany koński ząb nadaje pewien właściwy, ostry i nieprzyjemny zapach śmietance i wyrobionemu z niej masłu. Na dowód przytoczę tutaj przykład: Wyrabiam masło pierwszej jakości, uznane za takie, tak przez poprzedniego, jak i przez obecnego krajowego inspektora mleczarstwa. Takie masło posyłałem jednemu z odbiorców do Krakowa. Pomimo jednak, iż mój odbiorca kupił później majątek w krakowskiem, masła brać nie przestał, bo zastał tam dołowany koński ząb i przekonał się, że masła wyrobionego z własnego mleka jeść nie podobna wskutek ostrego smaku i nieprzyjemnego zapachu, jaki mu nadawała dołowana, kwaśna kiszonka.

Zastosowałem więc u siebie konserwowanie końskiego zębu na słodko prasą Mayfartha w stosach, które mają kształt zwykłych brogów; potrzebny do tego cały przyrząd sprowadziłem z Wiednia i obecnie prasowanie końskiego zębu wykonywam w następujący sposób. Zakopuje się w ziemię 4 słupy grubości krokwi w kwadrat, po 4 *m* długie, następnie między słupami układa się kilka szweli. Pod ten pokład drewniany zakłada się w rowie odpowiedniej szerokości i głębokości poprzecznie belkę około 16 *cm* grubą a 5 *m* długą z klamrami żelaznemi na obu końcach do zakładania drążków ściskających. Po dokonaniu tej czynności zaczyna się układać na leżących szwelach koński ząb cały, zachowując tę ostrożność, aby wszędzie, o ile możności, równo układać w warstwach półmetrowych naprzemian, tak, aby się druga warstwa krzyżowała z pierwszą; składanie w ten sposób nie dopuszcza rozsuwania się. Najlepszą porą do rozpoczęcia składania w stos są pierwsze dnie września. Ułożywszy stos na 3 *m* wysoko, przerywa się robotę, przyciska kilkakrotnie szwelami po 8—10 *cm* grubemi i zostawia aż do czasu, gdy temperatura wewnątrz podniesie się mniej więcej do 60° R.; zwykle następuje to w ciągu jednej doby. Teraz przerywa się dalsze podnoszenie ciepłoty przez silne sprasowanie, które się osięga w ten sposób, że w poprzek górnych szweli kładzie się belkę (a właściwie parę belek płaskich, śrubami ze sobą złączonych, bo jedna byłaby za słaba) odpowiednio długą i tę belkę przyciąga się do belki spodniej za pośrednictwem ogniw żelaznych, śrub i drążków obciążonych skrzyniami, w których się mieści po 100 *kg* piasku lub kamieni. Najdokładniejszy opis potrzebnego materyału drzewnego, wymiarów i t. p. otrzymuje się przy zamówieniu prasy. Ciśnienie uzyskane przy prasowaniu wynosi około 1200 *kg* na 1 m^2. Do ośmiu dni zwykle stos obniża się pod ciśnieniem do $1/3$ pierwotnej wysokości czyli do 1 *m*. Zależy to od przeciętnej temperatury; gdy jest ona wyższa, fermentacya prędzej przechodzi i stos szybciej się obniża, gdy zaś jest niższa proces trwa dłużej. Do utrzymania właściwej ciepłoty służy termometr maksymalny przysyłany wraz z prasą; trzeba dbać, aby temperatura nie spadała niżej 60° a nie przekraczała 65° R. Następnie dokłada się na stos znowu warstwę końskiego zębu na 3 *m* grubą i taksamo się postępuje, jak wyżej opisałem. Można stos wyprowadzić do 6 nawet 8 *m* wysokości. Zacząwszy więc 1 września, w połowie października jest się gotowym. Dla ochrony od deszczu i śniegu, już po ukończeniu roboty przykrywa się stos słomą. W miarę układania stosu przyczynia się i ogniw żelaznych. Wszystkie części żelazne sprowadziłem od Mayfartha z Wiednia; sprowadzone kosztowały 105 złr. a zrobione w domu do drugiego stosu tylko 28 złr.

Do karmienia odmierza się ze stosu po 1 m^2 i odmierzoną część tnie aż do samego dołu i tak postępuje się do ukończenia stosu. Tyle się na raz ucina, ile dziennie potrzeba skarmiać i po odcięciu rznie na sieczkarni do zielonej paszy na najgrubszą sieczkę.

Na zakończenie dodaję, że stos na 6 *m* wysoki wystarczył mi przez 4 miesiące na 70 krów o przeciętnej wadze 550 *kg* na trzy dawki dzienne po 30 *l* na sztukę. Jest to więc sposób bardzo prosty a tani. Przyswoiłem go sobie z broszury rozdawanej podczas Wystawy krajowej w 1894 i przekonałem się, że jest co do użyteczności niezrównany. Konserwować za pomocą prasowania można nietylko koński ząb, ale i inne rośliny, jak wykę, koniczyne i t. p.

Dodaję tu jeszcze, że bydło bez okazywania jakiegokolwiek wstrętu, jadło prasowany koński ząb odrazu z wielkim smakiem, owce również z nadzwyczajnem łakomstwem rzucały się na tą karmę.

Z. N.

KRONIKA POSTĘPU
w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego.

Skutki nawożenia łąk kainitem i żużlami. Staraniem Komitetu Towarzystwa galicyjskiego gospodarskiego i krajowej stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach wykonano w roku bieżącym w 55 gospodarstwach w Galicyi próby nawożenia łąk kainitem i żużlami. Tymczasowe sprawozdanie z tych prób ogłosił prof. Pomorski w Rolniku. Wszystkie doświadczenia wykonano wedle jednolitego planu. Z czterech równych działków o powierzchni po 500 m^2 dwa nawieziono kainitem i żużlami, dając kainitu w stosunku na 1 *ha* 1200 *kg* a żużli 600 *kg*, dwa drugie zaś pozostały bez nawozu. Nawozy rozsiewano przeważnie, tak jak być powinno, w jesieni, w niektórych miejscowościach jednak dopiero na wiosnę, w lutym, w marcu albo też nawet i w kwietniu. Stwierdzone przewyżki w zbiorze siana wahają się między 18 a 156% w stosunku do zbioru siana otrzymanego na działkach nienawożonych. W dwóch miejscach nawozy zupełnie nie działały; tu jednak bez nawozu plony były stosunkowo bardzo wysokie, bo 46 i 44 *q* z morga, nawozy zaś były zbyt późno rozsiane; w jednem z tych gospodarstw 29 marca a w drugiem 4 kwietnia. Z przypadków, w których działanie nawozów było bardzo skuteczne, zasługują na przytoczenie następujące:

rodzaj gleby	zbiór siana z morga		przewyżka
	bez nawozu	na nawozach	
glinka . . .	1022 *kg*	2619 *kg*	156%
torf	501 „	1126 „	124 „
?	605 „	1285 „	112 „
?	967 „	1919 „	98 „
glinka . . .	2090 „	4050 „	93 „

Rezultaty te są bardzo ciekawe i powinny stanowić zachętę do przedsiębrania w najbliższej przyszłości jak najliczniejszych prób nawożenia łąk. Żałować tylko trzeba, że zaniechano w powyższych próbach nawożenia samym kainitem i samą mąką żużlową. Ponieważ wszędzie dawano kainit razem z żużlami, niewiadomo, który z użytych nawozów działał

przeważnie albo też może wyłącznie. Być bardzo może, że w niejednym przypadku sam kainit lub same żużle sprawiłyby tensam skutek, co użyta mieszanina obu nawozów. Ciekawem również byłoby zestawienie, ile w każdej miejscowości użyte nawozy kosztowały i jaką wartość przedstawiała uzyskana zwyżka w zbiorze siana. W tego rodzaju bowiem praktycznych próbach nie wystarcza samo stwierdzenie skuteczności użytego nawozu, lecz chodzi także i o ekonomiczny skutek. Wobec tego, że dawki nawozów użyte w próbach wydają się, jak na nasze stosunki klimatyczne, trochę za wysokie, przedstawienie osiągniętej pieniężnej korzyści byłoby tem więcej pożądane. Pieniężny rezultat niezawodnie w niejednym przypadku wskazałby potrzebę sprawdzenia, czy przy zastosowaniu słabszej dawki, zatem mniejszym kosztem, nie dałby się uzyskać tensam skutek.

Wpływ wolnych kwasów próchnicowych na kiełkowanie. Obserwując rośliny uprawiane na torfach, zauważył Tolf bardzo często nadzwyczaj słaby rozwój systemu korzeniowego; zamiast wnikać w głąb ziemi, korzenie zatrzymywały się w warstwach powierzchownych, tworząc tu luźne sploty wielkie jak pięść. Prócz tego włoski korzeniowe były skąpo i nierównomiernie rozdzielone na powierzchni korzeni, a końce korzeni często zniszczone lub zaczynały się rozkładać. Przypuszczając, że przyczyną nienormalnego rozwoju korzeni są wolne kwasy w torfie się znajdujace, wykonał Tolf następujące doświadczenie: Cztery wazoniki napełnił wyprażonym piaskiem, cztery surowym nierozłożonym, kwaśnym torfem mchowo-wrzosowym, wziętym z torfowiska należycie osuszonego z głębokości 50 *cm* pod powierzchnią, wreszcie cztery—tymsamym torfem, odkwaszonym przez zmieszanie z odpowiednią ilością szlamowanej kredy. W wazonikach tych posadzono następnie po 100 ziarn: pszenicy jarej, jęczmienia i owsa. Po upływie pięciu dni mierzono dokładnie długość korzonków i łodyżek i spostrzeżono następujące różnice:

1) przeciętna długość korzonków:

	w piasku	w torfie kwaśnym	w torfie zwapnionym
pszenicy	158·7 *mm*	36·9 *mm*	163·1 *mm*
jęczmienia . . .	223·8 „	77·0 „	250·6 „
żyta	205·2 „	59·0 „	198·7 „
owsa	137·5 „	45·4 „	149·5 „

2) przeciętna długość łodyżek:

	w piasku	w torfie kwaśnym	w torfie zwapnionym
pszenicy	29·5 *mm*	13·4 *mm*	36·3 *mm*
jęczmienia	41·8 „	20·6 „	39·7 „
żyta	38·8 „	23·5 „	41·4 „
owsa	30·4 „	14·1 „	29·9 „

W torfie odkwaszonym przez zwapnienie rozwijały się zatem kiełki równie dobrze jak w piasku, natomiast w torfie surowym o wiele gorzej. Tu zamiast się zagłębiać, zwracały się korzonki ku powierzchni torfu; objaw ten szczególnie silnie znać było na pszenicy. Rozwój włosków co do ilości, kształtu i rozmieszczenia był również w torfie kwaśnym bardzo nieprawidłowy. Proste to doświadczenie demonstruje w sposób bardzo wyraźny, jak dalece potrzebne jest wapnienie zakwaszonych torfów przy obejmowaniu ich w prawidłową uprawę. (Centralblatt für Agriculturchemie).

Niszczenie chwastów z rodziny krzyżowych roztworem siarkanu żelazawego. Próby niszczenia takich chwastów jak, gorczyca polna, świrzepa i t. p. często zagłuszających jare zboża, przez skrapianie conajmniej 15% roztworem siarkanu żelazawego wypadają wszędzie jak najpomyślniej. W jednem z gospodarstw na Śląsku pruskim spróbowano tępić świrzepę, silnie rozrośniętą i już kwitnącą, w owsie bardzo późno, gdyż dopiero 24 kwietnia. Na $^1/_4$ *ha* zużyto 60 *l* roztworu zawierających 15 *kg* siarkanu żelazawego (roztwór 25%). Pomimo że gorczyca była poprzednio nad owsem skoszona i roztwór siarkanu żelazawego wskutek tego padał przy rozpryskiwaniu przeważnie na owies osłaniający gorczycę, dobry skutek okazał się zaraz dnia następnego. Świrzepa miała po największej części liście pokryte plamami i poskręcane. Najsilniejsze działanie kropienia okazało się tam, gdzie robotnik szedł ze szprycą wolno i naraz zajmował całkiem wąski pas owsa. Na pokropienie $^1/_4$ *ha* pola jedną szprycą potrzeba było 4 godzin. Owies chwilowo tylko ucierpiał od siarkanu żelazawego, rychło jednak zaczął się znowu normalnie rozwijać. Przekonano się zatem w tej próbie, że siarkan żelazawy nawet późno może być z korzyścią zastosowany do tępienia chwastów krzyżowych. Skrapianie o ile możności najwcześniejsze jest jednak zawsze właściwsze.

Przy tej próbie zauważył Klocke, dyrektor szkoły zimowej w Trebnitz, że szpryca „Syphonia" nie nadaje się dobrze do rozpryskiwania siarkanu żelazawego, a to z następujących powodów:

1) Działanie jej jest za mało wydatne; w ciągu dnia można bowiem jedną szprycą skropić zaledwie $^3/_4$ *ha*. W gospodarstwach wielkich, zasiewających jarem zbożem ogromne obszary potrzebaby mieć znaczną ilość szpryc i używać do skrapiania zbyt wielu robotników.

2) Ponieważ szpryca Syphonia wyrzuca nierówną ilość roztworu, mianowicie zaraz po napełnieniu znacznie więcej niż wtedy, gdy niewiele już roztworu w niej się znajduje, obsługa jej wymaga wielkiej uwagi. Chcąc bowiem uzyskać równomierne spryskanie na całym łanie, potrzeba zaraz po napełnieniu postępować ze szprycą wolniej, a potem w miarę postępującego wypróżnienia przyśpieszać kroku. Takie regulowanie chodu zaś jest i z tego względu utrudnione, że manometr wskazujący ciśnienie, pod jakiem roztwór znajduje się w szprycy, umieszczony jest z tyłu na szprycy i robotnik niosący cały przyrząd na plecach zupełnie go nie widzi.

3) Wylotu węża nie można trzymać dostatecznie nisko nad ziemią, tak że podczas szprycowania roztwór rozpyla się także na boki. Szpryca bowiem „Syphonia" jest zastosowana do skrapiania wyższych krzaków i krzewów.

4) Robotnikowi trudno się zorjentować, którędy przechodził, gdyż w czasie suchej pogody ślady nóg zaraz się w zbożu zacierają.

5) Robotnik, kropiąc rośliny przed sobą, musi postępować po skropionym już łanie wskutek czego plami sobie siarkanem żelazawym odzienie i doznaje w bosych nogach przykrego bolu.

Wobec tych licznych niedogodności należy pragnąć, aby fabryki zbudowały jak najrychlej aparat odpowiedniej działający. Wówczas niezawodnie zastosowanie siarkanu żelazawego w celu tępienia chwastów krzyżowych znajdzie bardzo szerokie rozpowszechnienie. (Fühlings landw. Zeitung).

Różnice w składzie mleka dojonego rano i wieczorem. Wiadomo oddawna, że mleko dojone wieczorem różni się pod względem składu chemicznego mniej lub więcej od mleka rańszego; mleko wieczorowe jest mianowicie więcej tłuste niż rańsze. Wedle panującego obecnie zapatrywania przyczyną różnic w składzie chemicznym mleka ma być różnica w czasie upływającym od poprzedniego dojenia. Gdy czas ten jest krótszy, a więc np. między udojem południowym a wieczornym, krowa daje mniej mleka ale z wyższą zawartością tłuszczu, gdy zaś przerwa między dojeniami trwa dłużej, a więc np. od wieczora do rana, wydatek mleka jest obfitszy, lecz zawartość tłuszczu mniejsza. W celu sprawdzenia, o ile to zapatrywanie jest słuszne wykonał Steinegger w szwajcarskiej szkole rolniczej w Rütli odpowiednią próbę. W czasie między 15 listopada z. r. a 26 marca b. r. wyznaczono tak porę dojenia, że przerwy między jednem a drugiem dojeniem były zawsze prawie zupełnie jednakowe. Pomimo tego mleko zdajane wieczorem i zrana różniło się wcale znacznie pod względem ilości tłuszczu. W mleku wieczornem, zmieszanem, różnica na korzyść wieczornego udoju dochodziła do 0·70%; niektóre zaś krowy dawały wieczorem mleko, w którem było nawet 1·55% tłuszczu więcej niż w mleku rańszem. Okazało się zatem w tej próbie, że różnice w składzie mleka wieczornego i rańszego zależą nietylko od długości czasu mijającego od ostatniego dojenia, ale pochodzą jeszcze i z innej przyczyny. Steinegger przypuszcza, że światło dzienne, pobudzające energię życia i ułatwiające dobre wyzyskanie paszy, pewien wpływ na skład mleka wywiera (Schweizerische Milchzeitung).

Próby żywienia melasą zwierząt gospodarskich. W szkole rolniczej francuskiej w Pas de Calais wykonano w ostatnich czasach pod kierunkiem Dicksona i Malpeaux próby żywienia melasą owiec, nierogacizny, jałowic, krów i koni. U owiec ważących od 38 do 55 *kg* dodatek 300 *g* melasy do karmy powiększał dzienny przyrost zwierząt na wadze o 49 do 55 *g*. W drugiej zaś próbie owce, którym zamiast części racyi kuchów z nasienia bawełnianego zadawano melasę (za 350 *g* ujętych kuchów 400 *g* melasy) przybierały na wadze o 10 do 20 *g* więcej niż żywione bez dodatku melasy. Jeszcze korzystniejsze rezultaty otrzymano w próbie z trzodą chlewną. Z czterech sztuk prosiąt żywionych gotowanymi kartoflami, mąką żytnią i bobową oraz pomyjami w pierwszym okresie (od 18 stycznia do 26 lutego b. r.) zadawano dwom pierwszym, w drugim zaś okresie (od 26 lutego do 7 kwietnia) dwom drugim dodatkowo 400 *g* melasy. Okazało się, że przyrost na wadze wskutek dodatku melasy był w pierwszym okresie o 7·3 *kg* większy, w drugim zaś okresie o 6·8 *kg*. W doświadczeniu z krowami dodatek do zwykłej paszy 1 *kg* melasy na sztukę i na dobę nie zwiększał wcale wydatku mleka a tylko nieznacznie powiększał wydzieloną w mleku ilość tłuszczu i cukru mlecznego. W próbie z końmi, które otrzymywały na dzień owsa 7 *kg*, siana z lucerny 5 *kg* i sieczki 5 *kg*, zastąpienie 1 *kg* owsa taką samą ilością melasy nie sprowadziło żadnych złych następstw. Konie przez 40 dni w ten sposób żywione nie straciły nic na wadze i na sile. Ostatecznie wysnuli z tych doświadczeń ich wykonawcy następujące wnioski:

1) Dodatek melasy do karmy przeznaczonej dla owiec, świń lub bydła przyczynia się znacznie do powiększania żywej wagi.

2) Żywienie melasą krów dojnych prawie wcale nie powiększyło wydatku mleka i nie zmieniało jego chemicznego składu.

3) Melasa stanowi doskonałą karmę dla koni. Konie pojone melasą rozcieńczoną wodą przyjmowały ją bardzo chętnie.

4) Melassa może być z korzyścią zastosowaną dla poprawy smaku pasz źle zebranych i nadpsutych.

Nadmienić jednak wypada, że melasa zadawana w zbyt znacznej ilości może sprowadzić biegunkę, z powodu znajdujących się w niej obficie soli alkalicznych. (Annales agronomiques).

Sprawy bieżące.

Konferencya w sprawie budowy wspólnych śpichrzów. Sekcya niemiecka Rady kultury krajowej w Czechach zwróciła się do ministerstwa rolnictwa z prośbą o zwołanie konferencyi w celu zasadniczego rozstrzygnięcia kwestyi, w jakich miejscach, jakie i pod jakimi warunkami należałoby budować w Czechach wspólne śpichrze, a następnie w jaki sposób mogłyby te zakłady otrzymywać pomoc z funduszów państwowych i podlegać kontroli rządu.

Z wiedeńskiej wystawy ogierów. Na tegoroczną międzynarodową wystawę przeglądową ogierów w Wiedniu nadesłano ogółem 89 sztuk. W tej liczbie było ogierów pełnej krwi angielskiej 6, krajowych pół-krwi 4, zagranicznych pół-krwi (oldenburskich) 29, kłusak 1, noryjskich 34 i belgijskich 14 (w tem 6 zagranicznych). Na wystawców zagranicznych przypadało 40% przysłanych okazów. Z wystawionych krajowych ogierów pół-krwi tylko jeden przedstawiał większą wartość a ogiery zimnej krwi były zaledwie średnie. Reprezentanci ministerstwa rolnictwa z trudnością zdołali wybrać 20 ogierów potrzebnych na rok bieżący.

Stan zwierzęcych chorób zakaźnych w Galicyi. Wedle sprawozdań nadesłanych do Namiestnictwa we Lwowie przez Starostwa w czasie od 10 do 17 października panowały w Galicyi następujące choroby zakaźne: nosacizna w czterech powiatach (4 miejscowości w czem 3 obszary dworskie); wąglik w pięciu powiatach (6 miejsc. w tem 1 ob. dw.); szelestnica w jednym powiecie (1 ob. gminny); róża wąglikowa w dwóch powiatach (3 miejsc. z nich 2 ob. dw.); pomór nierogacizny w dwudziestu siedmiu powiatach (44 miejsc. między niemi 6 ob. dw.); zaraza pyskowa i racicowa w 12 powiatach (29 miejsc. w czem 1 ob. dw.); parchy w dwóch powiatach (2 ob. gm.); wścieklizna w jednym powiecie (1 ob. gm.); Pomór trzody chlewnej szerzy się najsilniej w powiecie bóbreckim (8 miejscowości) i w skałackim (6 miejsc.), zaraza zaś pyskowa i racicowa głównie w powiecie stryjskim (10 miejsc.) i turczańskim (5 miejsc.).

Statystyka produkcyi cukru w Austryi. W kampanii 1897/8 r. było w Austryi i na Węgrzech czynnych 25 cukrowni; przerobiono w nich 68·65 milion. *q* buraków, wyprodukowanych na obszarze 302000 *ha*. W porównaniu dat statystycznych za ostatnie pięciolecie spostrzegamy, że ilość fabryk była największa w latach 1896/7 i 1894/5, mianowicie 217. Obszar zaś zajęty pod produkcyę buraków cukrowych i wysokość produkcyi były największe w 1894/5 r., w tym roku wyprodukowano 85·28 milion. *q* buraków na 376000 *ha*. Wywóz cukru w roku ostatnim znacznie się zmniejszył; wywieziono zagranicę tylko 4935600 *q* cukru surowego, zaś w roku poprzednim 5651000 *q*. Ciekawem jest, że w produkcyi buraków cukrowych i cukru przypada coraz to większy udział na Węgry. Począwszy od kampanii r. 1893/94 aż do r. 1897/98, podniósł się udział Węgier w obszarze zajętym w całej monarchii austro-węgierskiej z 19·46% na 24·51%, w ilości wyprodukowanych buraków cukrowych z 15·16% na 20·36%, w produkcyi cukru z 13·27% na 18·42%, zaś w ilości wywiezionej zagranicę z 8·61% na 14·39%. Zasługuje też na uwagę, że konsumcya cukru wewnętrzna była w roku ostatnim mniejsza niż przed dwoma laty.

Koszta produkcyi płodów rolniczych. Meklemburski związek patryotyczny rozpisuje konkurs z nagrodą 1000 marek za najlepszą rozprawę wyjaśniającą następujące kwestye: 1) Jaki wpływ wywiera odległość folwarku od pola na koszt produkcyi ziemiopłodów. 2) Jak wpływa oddalenie gospodarstwa od miejsca zbytu (stacyi kolejowej i t. p.). 3) Zapomocą jakich technicznych środków (nawozów sztucznych, zielonych, kolejki polowej, uprawy parowej, dróg żelaznych trzeciego rzędu itd.) można usunąć częściowo lub zupełnie wpływ niedogodnego położenia. 4) Przy jakich cenach płodów surowych nieuniknionem jest zaniechanie produkcyi w razie niekorzystnego położenia majątku względem miejsc zbytu i które ziemiopłody wypada najwcześniej zaprzestać uprawiać. Termin składania prac konkursowych upływa z dn. 1 października 1899 roku.

Reforma dostaw dla wojska w Niemczech. Dostawy dla wojska niemieckiego czy to artykułów handlowych, jak kawy, cukru, herbaty i t. p., czy też produktów rolniczych wolno było dotychczas powierzać dla uproszczenia manipulacyi jednemu i temu samemu pośrednikowi. Obecnie ministerstwo wojny poleciło, aby wszystkie oddziały wojska zakupywały płody rolnicze, roślinne i zwierzęce, jak kartofle, groch, fasolę, masło i t. p., o ile możności bezpośrednio u producentów.

Próba ograniczenia handlu jajami w Niemczech. Klub niemieckich hodowców drobiu zażądał od pruskiego ministra rolnictwa wydania rozporządzenia: 1) aby jaja sprzedawano tylko wedle wagi; 2) aby jaja sprowadzone z zagranicy wolno było sprzedawać tylko za przedstawieniem deklaracyi co do miejsca pochodzenia. Starszyzna stanu kupieckiego w Berlinie wezwana o wydanie opinii oświadczyła po wysłuchaniu zdania znawców, że żądane ograniczenia nie wyszłyby na pożytek ani niemieckim hodowcom drobiu ani też konsumentom i wogóle nie dałyby się zaprowadzić.

BIBLIOGRAFIA.

Franz Hauck. Leitfaden zum Selbststudium der rationellen praktischen Forstwirthschaft mit Rücksicht auf den Kleingrundbesitz und Gemeindewald. Wien 1898. 2 złr. 50 ct.

L. Klasen. Gebäude für die Zwecke der Landwirthschaft, der Garten und Forthwirthschaft. Mit 728 Textabbildungen. 18 marek.

Dr. W. Kirchner Handbuch der Milchwirthschaft auf wissenschaftlicher und praktischer Grundlage. 4 Auflage. Berlin (P. Parey) 1898. 14 marek.

Dr. L. Steuert. Nachbars Rat in Viehnöten oder Wie der Landmann erkranktes Vieh pflegen und heilen soll. Mit 62 Textabbildungen. Berlin (P. Parey) 1898. 2.50 marek.

G. Wurtzler. Der elektrische Betrieb in der Landwirthschaft. Ein Mittel zur Verminderung der Wirthschaftsunkosten nebst nützlichen Winken zur zweckmässigen Anwendung. Dresden 1897. 1 zł. 20 ct.

Dr. v. Weinzierl. Ueber die Zusammenstellung und den Anbau der Grassamenmischungen. Wien 1898.

Berichte des landwirthschaftlichen Institutes der Universität Königsberg in Preussen. Herausgegeben von prof. Dr. Backhaus. III. Agrarstatistische Untersuchungen ueber den preussichen Osten im Vergleich zum Westen von prof. Dr. A. Backhaus mit Assistenz von Dr. C. Steinbrück. Berlin 1898. 7 marek.

Ograniczenia w przewozie zwierząt.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w Wiedniu zabroniło reskryptem z dn. 11 października b. r. bezwarunkowo wprowadzać bydło rogate do Austryi z następujących okręgów rządowych państwa niemieckiego zapowietrzonych zarazą płucną i z tego powodu zamkniętych: Gumbinnen, Stralsund, Poznań i Magdeburg w Królestwie Pruskiem oraz Lipsk i Zwickau w Królestwie Saskiem. Zakaz ten obowiązuje od dn. 25 b. m.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

Usposobienie zwyżkowe, które już w ubiegłym tygodniu mieliśmy sposobność zanotować, na rynkach światowych dotąd się utrzymuje i ceny prawie wszędzie podniosły się mniej lub więcej znacznie. Zakupy większe robione przez Anglię, gdzie do niedawna handel zbożem pozostawał w pewnym zastoju, niezawodnie do tego się przyczyniły, wyczerpanie jednak starych zapasów nie pozostało również bez wpływu. W Ameryce ożywiony wywóz podtrzymuje tendencyę ku zwyżce, pomimo stale zwiększających się dowozów pszenicy przez farmerów i wzrostu z tego powodu kontrolowanych zapasów. W Wiedniu przez cały tydzień utrzymywała się silna tendencya. Chociaż pewne uspokojenie dało się zauważyć, ceny żyta i pszenicy znowu się podniosły. Wedle ostatnich wiadomości popyt już się zmniejszył, bo młyny zaspokoiły chwilową potrzebę. W Peszcie ruch osłabł. W kraju tendencya wogóle mocna, a Tarnopol notuje nagłe podniesienie się ceny wszystkich ziemiopłodów.

	Data października	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	25	9 30— 9.85	8.00—9.05	7.00—7.30	5 95—6.65
Lwów	25	8.60— 8.75	7.10—7.40	6.10—6.75	6.00—6.55
Tarnopol . . .	25	8.90— 9.00	7.60—7.75	5.90—6.00	6.16—6.25
Podwołoczyska	21	8.25— 9.25	7.00—7.70	5.60—7.40	5.45—6.40
Wiedeń	27	10.05—10.85	8.00—8 60	7.05—9.55	5.95—7.10
Peszt	26	9.80—10.55	8.05—7.85	7.50—9.50	5.75—6.10
Praga	22	10.00—10.35	8.40—8.65	8.15—9.15	6.15—6.40
Ceny w złr. za 100 *kg*.					
Berlin	24	16.10—18.75	13.40—15.60	—	14.00—16.85
Wrocław . . .	24	15.50—17.00	13.90—14.90	13 40—15.40	12.10—15.20
Poznań	24	15 70—16.70	13.70—14.40	14.00—15.00	12.70—15.00
Ceny w markach za 100 *kg*					
Warszawa . .	25	5.50—6.30	4.40—4.80	4.00—4.95	3.00—3.65
Ceny w rs. za korzec.					

CENY ŚWIATOWE

w markach za 1000 *kg* łącznie z przewozem, cłem i kosztami wedle telegraficznych wiadomości centralnego biura notowań pruskich Izb rolniczych:

Pszenica:	dnia $^{20}/_{10}$	dnia $^{24}/_{10}$
Z Amsterdamu do Kolonii	176.50	177.00
„ Chicago do Berlina	174 75	177.25
„ Liverpoolu do Berlina	185.75	191.50
„ Nowego Jorku do Berlina	184.75	187.00
„ Odessy do Berlina	185.00	189.00
„ Rygi „ „	185·00	185.00
w Peszcie	—	—
Żyto:		
Z Amsterdamu do Kolonii na październik	158 25	160.75
„ Odessy do Berlina	159.75	161.25
„ Rygi „ „	155.75	157.00
„ Nowego Yorku do Berlina	160.50	161.50

Jęczmień pastewny. Wiedeń, 25 października 6.00—6.40 złr.; **Lwów,** 25 października 5.50—5.80 złr., **Tarnopol,** 25 października 5.40—5.50 złr. **Jęczmień na krupy. Kraków,** 25 października 0.00—6.80 złr.

Kukurydza. Kraków, 25 października 5.80—6.00 złr.; **Wiedeń.** 27 października stara 5.96—6.05 złr., nowa 0.00—0.00 złr. cinquantino 6.10—6.35 złr; **Lwów,** 25 października 5.50—5 90 złr.; **Tarnopol,** 15 października stara 5.70—5.80 złr., nowa 0.00—0.00 złr., **Peszt,** 26 października 5.50—5.65 złr.; **Podwołoczyska,** 22 października żółta 5.10—5.30 złr., czerwona i cinquantino 0.00 złr. za 100 *kg*.

Hreczka. Kraków, 25 października 9.00—10.50 złr.; **Lwów,** 25 października 8.50—9.00 złr.; **Tarnopol,** 25 października 6 80—6.90 złr. za 100 *kg*.

Strączkowe, przemysłowe i okopowe.

Groch. Kraków, 25 października 8.00—12.00 złr.; **Wiedeń,** 25 października galic. 9.00—11.50 złr.; **Lwów,** 25 października 6 90—8 50 złr.; **Tarnopol,** 25 października 6.80—9 20 złr. **Bobik. Lwów,** 25 października 5.25—5.50 złr.; **Tarnopol,** 22 października 5 00—5.10 złr. **Wyka. Kraków,** 25 października 6.00—6.80 złr.; **Lwów,** 25 października 4.75—5.00 złr. **Tarnopol,** 22 października 5.20—5 30 złr.

Fasola. Kraków, 25 października 8.00—12.00 złr.; **Tarnopol,** 25 października biała 8.50—8.80 złr.; **Wiedeń,** 25 października drobna 7.75—8.25 złr.; średnia 7.50—7.75 złr.; okrągła 8.50—9.00 złr; długa i płaska 8.50—9.00 złr., pstra 5.00 - 5.50 złr.

Rzepak. Wiedeń, 27 października nowy 12.50—13.00 złr. loco stacya Wiedeń; na listopad-grudzień 12.80—12.90 złr.; **Praga,** 24 października 12.75—13.00 złr; **Peszt,** 26 października 12 25—12.75 złr., na listopad 12.90—13.00 złr.; **Kraków,** 25 października 11.25—11.75 złr.; **Tarnopol,** 22 października 10.60—10.80 złr; **Lwów,** 25 października 11.25—11.65 złr.; **Podwołoczyska,** 22 października 10.60 złr. za 100 *kg*.

Lnianka. Tarnopol, 22 października 7.00—7.10 złr.; **Wiedeń,** 25 października 9.75—10.50 złr. za 100 *kg*.

Chmiel. Lwów, 25 października nowy 125—205 złr. za 56 *kg*.; **Wiedeń** 26 października zatecki 135—155, czerwony z Auscha 120—130 złr.; zielony z Dauba 95—100 złr., galicyjski 100—115 złr.; **Zatec,** 26 października miejski 125—155 złr.; okoliczny 120—152 złr.; **Norymberga,** 26 października nowy 140—230 marek za 50 *kg*. Usposobienie mocniejsze.

Kartofle. Kraków, 26 października 1.20—1.80 złr. za hektolitr; **Wiedeń,** 25 października okrągłe żółte 2.80—3.00 złr. za 100 *kg*.

Nasiona.

Koniczyna czerwona. Kraków, 00 października 00—00 złr., **Lwów,** 25 października 45—50 złr., **Tarnopol,** 25 października 50—55 złr. **Podwołoczyska,** 22 października 46—53 złr. **Wiedeń,** 18 października najlepsza bez kanianki 52—56 złr.; austr prow. 48—50 złr.; węgierska 48—50 złr. **Peszt,** 25 października prima 49—53 złr., średnia 46—48 złr.; **Wrocław,** 24 października wysoka prima 100—104, prima 84—96, średnia 68—80 marek za 100 *kg*.

Koniczyna biała. Wiedeń, 25 października 40—56 złr.; **Peszt,** 25 października 38—39 złr.; **Lwów,** 25 października 36—44 złr.; **Tarnopol,** 22 października 40—42 złr.; **Wrocław,** 24 października wysoka prima 100—112, prima 80—96, średnia 60—76 marek za 100 *kg*.

Koniczyna szwedzka. Wiedeń, 25 października 40—50 złr. **Lucerna. Wiedeń** 25 października włoska bez kan. 52—56 złr., francuska bez kan. 70—72 złr. **Tymotka. Lwów,** 25 października 15 - 17 złr. **Tarnopol,** 22 października 15·00—15·20 złr. **Kraków,** 25 października 00—00 złr. **Wrocław,** 24 października 28—42 marek, wszystko za 100 *kg*.

Buraki pastewne. Wiedeń, 25 października, oberndorfskie żółte 26—28 złr., flaszowate 26—28 złr. za 100 *kg*.

Produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń, 24 października węgierskie prima 36—40 złr., secunda 29—35, tertia 24—28 złr., wyborowe $40^1/_2$—$42^1/_2$ złr.; galicyjskie prima 36—38 złr., secunda 31—35 złr., tertia 25—30 złr. wyborowe 40 złr. za 100 *kg* żywej wagi.

Nierogacizna. Wiedeń, 25 października prima 41—42 złr., średnie i stare 39—40 złr., lekkie 35—38 złr. a młode 34—40 złr. **Peszt,** 27 października młode ciężkie $48^1/_2$—$49^1/_2$ złr.; średnie 49—50 złr., lekkie 50—51 złr. za 100 *kg*.

Masło. Wiedeń, 25 października najlepsze deserowe 1.20—1.30 złr., wiejskie 1.10—1.20 złr.; zwykłe targowe 0.80—1.05 złr. **Kraków,** 25 października targowe 0.90—1.00 złr.; za 1 *kg*. **Hamburg,** 21 października stołowe I klasy 230—240 II kl. 216—224, galicyjskie 152—160 marek za 100 *kg*. **Berlin,** 21 października dworskie i spółkowe prima 226, secunda 220, tertia 206 marek za 100 *kg*. Z powodu mniejszej podaży i łatwego zbytu na rynku hamburskim i berlińskim usposobienie mocne.

Jaja. Wiedeń, 25 października prima 33—34, secunda 35—36, konserwowane w wapnie 37—38 sztuk za 1 złr., usposobienie spokojne; **Kraków,** 25 października 1.40—1.80 za kopę.

Spirytus.

Wiedeń, 27 październ.: okowita (75% lub wyżej) nieopodat. kontyngentowany 19.10—19.30 złr.; spirytus rektyfikowany (90% i wyżej) opod. kontyngentowany 55.50—55.75 złr.; w drobiazgowej sprzedaży ceny o 50 ct. do 1 złr. wyższe; **Praga** 26 października okowita kontyngent. 17.90 złr., spirytus rafinowany 53.90 złr.; **Lwów,** 25 października loco st. kol. gotowy 17.50—17.75, terminowy 13.75—14.00; **Tarnopol,** 15 października gotowy 17.40—17.60 złr., na zimowe miesiące 13.75—14.00 złr.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Dr. Stefan Jentys.

OD ADMINISTRACYI.

Z powodu rozpoczynającego się ostatniego kwartału prosimy uprzejmie o nadsyłanie prenumeraty zaległej i bieżącej.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego potrzebuje kilkanaście półrocznych **knurków rasy Yorkshire.**

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem:

c. k. Towarzystwo rolnicze krakowskie

Kraków, ul. Basztowa l. 6.

KONKURS.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego ogłasza niniejszem konkurs **na dwie zarodowe owczarnie rasy krajowej,** pod warunkami, z których najważniejsze są następujące:

1) Owczarnię zarodową może tylko otrzymać racyonalny hodowca tam, gdzie znajdują się obszerne, dla owiec odpowiednie pastwiska.

2) Hodowca otrzymuje 2 barany i 20 do chowu zdatnych macior rasy krajowej, zakupionych z funduszów subwencyjnych.

3) Otrzymujący owczarnię winien jest zwrócić do kasy Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego kwotę, równającą się $/_3$ kosztu zakupna otrzymanych owiec i bierze na siebie obowiązek zasilać pastwiska dla owiec kainitem i żużlami według wskazówek c. k. Towarzystwa lub jego delegata.

4) W tych dwóch owczarniach zakupywać będzie Komitet, o ile fundusze c. k. Towarzystwa na to pozwalają, odpowiednią ilość młodych owiec, celem tworzenia szeregu owczarń, składających się z 4 owiec i 1-ego tryka.

5) Wszelki ubytek w owczarni winien hodowca zastąpić przychowkiem.

6) Hodowca poddaje się przez przeciąg 5-ciu lat kontroli i poleceniom Komitetu lub jego delegata.

7) Po upływie 5-ciu lat przechodzi owczarnia na wyłączną własność hodowcy.

8) Podanie należy wnieść najdalej do 1 listopada b. r. do biura Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego (Kraków, Basztowa Nr. 6), gdzie można przejrzeć ściślejsze warunki w godzinach urzędowych od 9 rano do 2-giej popołudniu.

Kraków dnia 16 września 1898.

Karol Czecz
Wiceprezes.

Krzyżanowski
Sekretarz.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa Rolniczego krakowskiego. — W Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.